

*Sygn. akt VI ACa 200/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Grażyna Kramarska

Sędziowie: SA Jolanta Pyżlak (spr.)

SA Tomasz Szanciło

Protokolant: Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2017r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko K. J.

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 listopada 2016 r.

sygn. akt XXV C 1632/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że sprostowaniu nadaje następującą treść:

„ W opublikowanym w dniu 13 września 2016 roku na lamach (...) artykule: „(...)” autorstwa Pani S. C. znalazły się nieprawdziwe informacje. 1) Nie są prawdą stwierdzenia: „W ostatnich tygodniach z (...) odeszło co najmniej kilkunastu pracowników związanych z działami zajmującymi się pracami nad elektronicznymi dokumentami (...)” Osoby zajmujące się pracami nad elektronicznymi dokumentami zwłaszcza (...) nadal są pracownikami (...) S.A.

2) Nie są prawdą stwierdzenia: (...) pozbywa się ludzi odpowiadających za jej kluczowe zadania (...)”. (...) Nie jest tak, że (...) wszystkich zwalnia. Spora część odchodzi dobrowolnie. Zwłaszcza informatycy i programiści, pracujący bardzo często na kontraktach, czyli mogący szybko rozwiązać umowy decydują się na zakończenie współpracy.” (...). (...) S.A. nie pozbywa się ludzi odpowiadających za jej kluczowe zadania. Rotacje wśród pracowników odbywają się na takim poziomie, jak w każdym przedsiębiorstwie, także w działach (...). (...) S.A. dysponuje niezbędnymi zasobami technologicznymi i kadrowymi do realizacji każdego jej strategicznego zadania.

3) Nie są prawdą stwierdzenia: iż eksperci, wolą zrezygnować, niż dalej pracować w napiętej atmosferze (...), „(...) napięta atmosfera? – zarzuty o mobbing wysuwane wobec zwalnianych menadżerów, nagle zwalnianie niemal całych działów (...)”. (...) nie zwalnia całych działów, wprowadza jedynie zmiany organizacyjne mające na celu ograniczenie kosztów oraz usprawnienie procesów funkcjonowania Spółki. Spółka nigdy nie stosowała zarzutów o mobbing wobec żadnych menadżerów Spółki co miałyby powodować napiętą atmosferę w (...) S.A.

R. W. Członek Zarządu (...) S.A., P. W. Prezes (...).”

i oddała powództwo w pozostałej części;

II. oddała apelację pozwanego w pozostałej części.

Sygn. akt VI ACa 200/17

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 października 2016 r. powódka (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zażądała nakazania pozwanemu K. J. - Redaktorowi Naczelnemu „(...)” – opublikowania w najbliższym, po uprawomocnieniu się wyroku, papierowym wydaniu „(...)” sprostowania o następującej treści:

„ W opublikowanym w dniu 13 września 2016 roku na łamach (...) artykule: „(...)” autorstwa Pani S. C. znalazły się nieprawdziwe informacje.

1. Nie są prawdą stwierdzenia: „W ostatnich tygodniach z (...) odeszło co najmniej kilkunastu pracowników związanych z działami zajmującymi się pracami nad elektronicznymi dokumentami (...)”

Osoby zajmujące się pracami nad elektronicznymi dokumentami zwłaszcza (...) nadal są pracownikami (...) S.A.

2. Nie są prawdą stwierdzenia: (...) pozbywa się ludzi odpowiadających za jej kluczowe zadania (...). (...) Nie jest tak, że (...) wszystkich zwalnia. Spora część odchodzi dobrowolnie. Zwłaszcza informatycy i programiści, pracujący bardzo często na kontraktach, czyli mogący szybko rozwiązać umowy decydują się na zakończenie współpracy.” (...)

(...) S.A. nie pozbywa się ludzi odpowiadających za jej kluczowe zadania. Rotacje wśród pracowników odbywają się na takim poziomie, jak w każdym przedsiębiorstwie, także w działach (...). (...) S.A. dysponuje niezbędnymi zasobami technologicznymi i kadrowymi do realizacji każdego jej strategicznego zadania.

3. Nie są prawdą stwierdzenia: „Rynek coraz mocniej obawia się, czy firma będzie w stanie wydać nowy (...). A właściwie czy będzie w stanie wytworzyć jego komponent elektroniczny, czyli specjalny chip. Chętnych na to zlecenie nie brakuje. Największe szanse może mieć holenderskie (...)(...)”

Rynek docenił (...) przyznając jej certyfikat (...) poświadczający bezpieczeństwo pomieszczeń jak i procedur wytwarzania (...) podlegających certyfikacji. (...) S.A. jest jedyną Spółką w Polsce posiadającą niniejszy certyfikat. Certyfikat potwierdza, że (...) S.A. jest gotowa na wprowadzenie (...).

4. Nie są prawdą stwierdzenia: iż eksperci, wolą zrezygnować, niż dalej pracować w napiętej atmosferze (...), „(...) napięta atmosfera? – zarzuty o mobbing wysuwane wobec zwalnianych menadżerów, nagłe zwalnianie niemal całych działów (...)”.

(...) nie zwalnia całych działów, wprowadza jedynie zmiany organizacyjne mające na celu ograniczenie kosztów oraz usprawnienie procesów funkcjonowania Spółki. Spółka nigdy nie stosowała zarzutów o mobbing wobec żadnych menadżerów Spółki co miałyby powodować napiętą atmosferę w (...) S.A.”

Powódka wniosła także o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany K. J. – Redaktor Naczelny(...) wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2016 r. sygn. XXV C 1632/16 Sąd Okręgowy w Warszawie :

I. nakazał pozwanemu Redaktorowi Naczelnemu „(...)” – K. J. - opublikowanie w papierowym wydaniu dziennika (...) sprostowania następującej treści:

„ W opublikowanym w dniu 13 września 2016 roku na lamach (...) artykule: „(...)” autorstwa Pani S. C. znalazły się nieprawdziwe informacje.

1. Nie są prawdą stwierdzenia: „W ostatnich tygodniach z (...) odeszło co najmniej kilkunastu pracowników związanych z działami zajmującymi się pracami nad elektronicznymi dokumentami (...)”

Osoby zajmujące się pracami nad elektronicznymi dokumentami zwłaszcza (...) nadal są pracownikami (...) S.A.

2. Nie są prawdą stwierdzenia: (...) pozbywa się ludzi odpowiadających za jej kluczowe zadania (...). (...) Nie jest tak, że (...) wszystkich zwalnia. Spora część odchodzi dobrowolnie. Zwłaszcza informatycy i programiści, pracujący bardzo często na kontraktach, czyli mogący szybko rozwiązać umowy decydują się na zakończenie współpracy.” (...)

(...) S.A. nie pozbywa się ludzi odpowiadających za jej kluczowe zadania. Rotacje wśród pracowników odbywają się na takim poziomie, jak w każdym przedsiębiorstwie, także w działach (...). (...) S.A. dysponuje niezbędnymi zasobami technologicznymi i kadrowymi do realizacji każdego jej strategicznego zadania.

3. Nie są prawdą stwierdzenia: „Rynek coraz mocniej obawia się, czy firma będzie w stanie wydać nowy (...). A właściwie czy będzie w stanie wytworzyć jego komponent elektroniczny, czyli specjalny chip. Chętnych na to zlecenie nie brakuje. Największe szanse może mieć holenderskie (...) (...)”

Rynek docenił (...) przyznając jej certyfikat (...) poświadczający bezpieczeństwo pomieszczeń jak i procedur wytwarzania (...) podlegających certyfikacji. (...) S.A. jest jedyną Spółką w Polsce posiadającą niniejszy certyfikat. Certyfikat potwierdza, że (...) S.A. jest gotowa na wprowadzenie (...).

4. Nie są prawdą stwierdzenia: iż eksperci, wolą zrezygnować, niż dalej pracować w napiętej atmosferze (...), „(...) napięta atmosfera? – zarzuty o mobbing wysuwane wobec zwalnianych menadżerów, nagłe zwalnianie niemal całych działów (...)”.

(...) nie zwalnia całych działów, wprowadza jedynie zmiany organizacyjne mające na celu ograniczenie kosztów oraz usprawnienie procesów funkcjonowania Spółki. Spółka nigdy nie stosowała zarzutów o mobbing wobec żadnych menadżerów Spółki co miałyby powodować napiętą atmosferę w (...) S.A.”

II. zasądził od K. J. - Redaktora Naczelnego (...) na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1.697 zł tytułem kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i ich ocenie prawnej:

Pozwany K. J. jest redaktorem naczelnym „(...)”. W dniu 13 września 2016 r. w papierowym wydaniu w/w dziennika ukazał się artykuł autorstwa S. C. pod tytułem: „(...)”. Artykuł ten zawierał stwierdzenie, że „W ostatnich tygodniach z (...) odeszło co najmniej kilkunastu pracowników związanych z działami zajmującymi się pracami nad elektronicznymi dokumentami”. Ponadto, w powyższym artykule można znaleźć stwierdzenie, iż: (...) pozbywa się ludzi odpowiadających za jej kluczowe zadania (...)”, a także sformułowanie: „Rynek coraz mocniej obawia się, czy firma będzie w stanie wydać nowy (...). A właściwie czy będzie w stanie wytworzyć jego komponent elektroniczny, czyli specjalny chip. Chętnych na to zlecenie nie brakuje. Największe szanse może mieć holenderskie (...) (...)”. W treści przedmiotowego artykułu można ponadto znaleźć stwierdzenie, iż: „Na rynku eksperci o ich kompetencjach są poszukiwani, więc wolą zrezygnować, niż dalej pracować w napiętej atmosferze. Co to znaczy „napięta atmosfera”? Zarzuty o mobbing wysuwane wobec zwalnianych menadżerów, nagłe zwolnienia niemal całych działów, jak choćby prawnego”.

W dniu 13 września 2016 roku powódka wystosowała do pozwanego pismo, w którym poinformowała go o tym, iż nie wszystkie informacje opisane w artykule z dnia 13 września 2016 roku mają pokrycie w faktach. W dniu 16 września 2016 roku powodowa spółka wystąpiła do pozwanego z wnioskiem o opublikowanie załączonego tekstu sprostowania oraz przeprosin wobec (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..

W odpowiedzi na pismo powódki pozwany odmówił opublikowania sprostowania wskazując jednocześnie, iż żądanie strony powodowej nie spełnia wymogów określonych w ustawie z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe.

W dniu 28 września 2016 roku powódka ostatecznie wezwała pozwanego do usunięcia naruszenia dóbr osobistych powódki oraz świadomych działań mających na celu podważenie zaufania do powodowej spółki poprzez opublikowanie w nieprzekraczalnym terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania sprostowania w papierowym wydaniu (...).

W dniu 10 października 2016 roku pozwany powtórzył wyrażone uprzednio stanowisko i ponownie odmówił opublikowania stosownego sprostowania. W uzasadnieniu odmowy podano, że część wypowiedzi zawartych w tekście sprostowania jest nierzeczowa lub w ogóle nie odnosi się do faktów.

Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo w całości zasługuje na uwzględnienie. Wskazał, iż zgodnie z przepisem art. 31a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz. U. z 1984r., Nr 5, poz. 24 ze zm.), na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Zgodnie zaś z treścią art. 39 ust. 1 ustawy prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r. osoba zainteresowana może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania. Natomiast stosownie do treści art. 31 a ust. 1 wskazanej ustawy redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym.

W ocenie Sądu I instancji - zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, jak eksponuje się to w koncepcjach obiektywizujących, co szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „audiatur et altera pars” umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Tak więc przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. W świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe.

Sprostowanie ma umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Konsekwencją tego jest założenie, że prostujący wiadomość ma prawo przedstawienia opinii publicznej tego jak odbiera określone fakty. Tak więc sprostowanie, z natury rzeczy, służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia. Ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu na drogę sądową, nie jest upoważniony do badania czy wiadomość, która ma być sprostowana jest prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest prawdziwe lub ścisłe. Z treści art. 31 pkt 1 oraz 33 ustawy prawo prasowe nie wynika, aby redaktor naczelny miał występować w charakterze arbitra rozstrzygającego kwestię prawdziwości lub ścisłości przedstawionej wiadomości i przedłożonego sprostowania.

Może on jedynie badać inne przesłanki wskazane w prawie prasowym uzasadniające odmowę publikacji sprostowania. Z kolei w przypadku wystąpienia uprawnionego z roszczeniem na podstawie art. 39 prawa prasowego sąd powinien

badać jedynie przesłanki o jakich mowa w tym przepisie. Powołując się na pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 roku (I CSK 151/09, OSNC-ZD 2010/3/87), Sąd Okręgowy wskazał, iż w sprawie o opublikowanie sprostowania na podstawie art. 39 ust. 1 prawa prasowego sąd nie bada, czy wiadomość, której sprostowania domaga się powód, jest nieprawdziwa.

Powodem wytoczenia powództwa był fakt odmowy opublikowania sprostowania przez redaktora naczelnego (...) K. J.. Przedmiotem procesu było więc zweryfikowanie zasadności tej odmowy, co oznacza, że merytorycznemu badaniu podlegał dokładnie taki tekst sprostowania, do jakiego odniósł się negatywnie pozwany rozpoznając wniosek złożony na podstawie art. 31a ust. 1 ustawy prawo prasowe.

W myśl art. 33 ust. 1 ustawy prawo prasowe, redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie: 1) jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów, 2) zostało nadane lub złożone po upływie terminu, o którym mowa w art. 31a ust. 3 ustawy, lub nie zostało podpisane, 3) nie odpowiada wymogom określonym w art. 31a ust. 4 – 7 ustawy, 4) zawiera treść karalną, 5) podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania. Stosownie do treści art. 33 ust. 2 ustawy prawo prasowe, redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie: 1) odnosi się do wiadomości poprzednio sprostowanej, 2) jest wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w sprostowanym materiale, za wyjątkiem sytuacji określonych w art. 31a ust. 2 ustawy, 3) zawiera sformułowania powszechnie uznawane za wulgarne lub obelżywe. Zgodnie zaś z art. 33 ust. 3 rzeczony ustawy, odmawiając opublikowania sprostowania, redaktor naczelny jest obowiązany niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, przekazać wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. Termin przewidziany w przytoczonym art. 33 ust. 3 ustawy prawo prasowe nie ma charakteru prekluzyjnego, a jedynie instrukcyjny, co oznacza, iż redaktor naczelny może w postępowaniu sądowym powoływać się na inne jeszcze, poza wskazanymi w odmowie publikacji sprostowania, nieprawidłowości wniosku lub samego sprostowania. Upływ terminu z art. 33 ust. 3 ustawy prawo prasowe nie pociąga za sobą skutku w postaci utraty przez redaktora naczelnego prawa powoływania się na zarzuty pod adresem sprostowania w postępowaniu przed sądem. W rezultacie Sąd dokonał analizy przyczyn odmowy publikacji sprostowań wskazanych w pismach z dnia 29 lutego 2016 roku i z dnia 07 marca 2016 roku, jak również przyczyn wskazanych w toku niniejszego postępowania.

Sprostowanie stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, jak eksponuje się to w koncepcjach obiektywizujących, co szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu. Umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Przyjęcie zaś kryterium obiektywnego zmusza redaktora naczelnego do dokonania wstępnej oceny czy wiadomość, której korekty domaga się autor sprostowania, jest prawdziwa i ścisła, czy też pozbawiona jest tych cech.

Sprostowanie ma natomiast umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Badanie bowiem przed publikacją sprostowania jego treści mogłoby doprowadzić do tego, że możliwość ochrony za jego pośrednictwem stałaby się całkowicie iluzoryczna. Wtedy znacznie prostszą drogą (choć niewątpliwie znacznie dłuższą) byłoby żądanie ochrony dóbr osobistych w oparciu o dyspozycję art. 24 k.c. W tym postępowaniu naruszający te dobra ma obowiązek dowiedzenia działania zgodnego z prawem i udowodnienia, iż opublikował prawdziwą informację. Z treści art. 31 pkt 1 oraz art. 33 prawa prasowego nie wynika, aby redaktor naczelny miał występować z charakterze arbitra rozstrzygającego kwestię prawdziwości lub ścisłości przedstawionej wiadomości i przedłożonego sprostowania. Może on jedynie badać inne przesłanki wskazane w prawie prasowym uzasadniające odmowę publikacji sprostowanie. W przypadku wystąpienia uprawnionego z roszczeniem na podstawie art. 39 prawa prasowego sąd powinien zatem badać jedynie przesłanki, o jakich mowa w tym przepisie, a zatem czy sprostowanie jest rzeczowe i czy odnosi się do faktów, które w ocenie autora sprostowania dotyczą wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej, o czym mowa w art. 31 pkt 1 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego. Dalej należy ocenić, czy nie zachodzą podstawy do odmowy opublikowania sprostowania wskazane w dalszej części art. 33 prawa prasowego.

Żądanie sprostowania, o jakim mowa w art. 31a ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe odnosi się nie tylko do informacji fałszywych, ale również do informacji nieścisłych, gdy poszczególnym fragmentom tekstu, analizowanym w oderwaniu

od innych fragmentów, nie można postawić zarzutu nieprawdziwości, ale fragmenty te zestawione w całość, w określonej konfiguracji, przekazują czytelnikowi informację nieścisłą. Sprostowanie może więc dotyczyć nie tylko przeinaczenia, lecz także pominięcia istotnej okoliczności mającej znaczenie dla oceny, czy przekazywana informacja jest prawdziwa i ścisła. Faktem w rozumieniu przepisu o sprostowaniu jest także posiadanie przez zainteresowanego określonych poglądów, przemyśleń, koncepcji, gdyż mowa jest o zdarzeniu w szerokim tego słowa rozumieniu. Sprostowanie odnosi się wyłącznie do faktów i jest wypowiedzią korygującą podane w materiale prasowym informacje. Taką informacją jest komunikat o każdym zdarzeniu, który może być badany według kryterium prawda-falsz. Z brzmienia art. 39 ustawy prawo prasowe wynika prawo zainteresowanego do dochodzenia roszczenia o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi prasowej w terminie 1 roku od dnia opublikowania materiału prasowego, w przypadku odmowy opublikowania sprostowania przez redaktora naczelnego lub jego niewystarczającej treści.

Sąd I instancji uznał, iż w niniejszej sprawie powód dochodzi swojego roszczenia w terminie określonym w treści art. 39 ust. 2 Prawa prasowego. Sąd podzielił dominujący w poglądach doktryny jak i orzecznictwa pogląd, iż sprostowanie jest środkiem prezentacji własnego, subiektywnego stanowiska zainteresowanego, co do roztrząsanych na łamach prasy faktów, a nie instrumentem przywracania informacji prasowej prawdziwego charakteru. Inne cechy szczególne sprostowania to rzeczowość w odniesieniu się do korygowanej sprostowaniem informacji. Zgodnie z poglądami doktryny, wypowiedziami "na temat" będą nie tylko wypowiedzi zainteresowanego o stanie faktycznym, które stanowią prostą korektę stanu podanego w materiale prasowym, ale i te, które ukazują fakty w samym materiale niewskazane, ważne dla istoty sprawy, stanowiące kontekst wpływający na całokształt omawianego zjawiska. Rzeczowość sprostowania cechuje się merytorycznym odniesieniem do przedmiotu wypowiedzi, adekwatnym tematycznie, co nie koniecznie musi być tożsame z prawdziwością tej wypowiedzi.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy Sąd I instancji wskazał, iż roszczenie powódki jest w pełni zasadne, ponieważ sprostowanie przedmiotowego artykułu jest rzeczowe i prowadzi do sprostowania informacji nieprawdziwych i nieścisłych w publikowanym tekście, które wskazują alternatywną wersję rzeczywistości prezentowaną przez stronę powodową. Tekst rzeczowy jest tekstem odnoszącym się merytorycznie do przedmiotu wypowiedzi zawartej w artykule prasowym, czyli adekwatnym tematycznie. Twierdzenia spornego sprostowania zawierają korekty wiadomości podanych w materiale prasowym, które powódka uznała za nieścisłe czy nieprawdziwe, przedstawiając w ten sposób opinii publicznej własną wersję wydarzeń oraz jak sama odbiera fakty podane w materiale prasowym. W ocenie Sądu Okręgowego, wskazany w pozwie tekst jest nie tylko tekstem rzeczowym, ale jest także zwięzły i jasny. W spornym artykule mamy bowiem do czynienia z wiadomościami, z których każda stanowi punkt odniesienia dla skonstruowania sprostowania, zaś w ramach sprostowania dopuszczalne jest nie tylko zbiorcze odniesienie się do różnych wiadomości, ale także przedstawienie uzasadnienia poprzez podanie okoliczności towarzyszących jakiemuś faktowi.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany K. J. nie miał podstaw, aby odmówić publikacji sprostowania, ponieważ strona powodowa ma prawo dotrzeć do opinii publicznej z własną prawdą za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się informacje nieprawdziwe i nieścisłe zdaniem powoda. Strona powodowa już od początku formułowała tekst sprostowania w sposób zwięzły, jasny i rzeczowy. Tekst rzeczowy jest tekstem odnoszącym się merytorycznie do przedmiotu wypowiedzi zawartej w artykule prasowym, czyli adekwatny tematycznie. Redaktor naczelny nie ma bowiem prawa odmówić sprostowania na tej podstawie, iż w jego ocenie wiadomość zawarta w publikacji jest prawdziwa i ścisła, gdyż nie jest uprawniony do rozstrzygnięcia o prawdziwości lub ścisłości zaprezentowanych twierdzeń (z wyroku SA w Białymstoku z 16 maja 2014 r. I ACa 87/14).

W konkluzji Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie nie zachodzi żadna z przesłanek określonych w art. 33 ust. 1 prawa prasowego uprawniających redaktora naczelnego do odmowy opublikowania sprostowania.

Sprostowanie skierowane przez powódkę do pozwanego zawiera wszystkie elementy zgodne z definicją sprostowania zawartą w art. 31a ust. 1 prawa prasowego i nie przekracza dozwolonej objętości materiału prasowego, którego dotyczy, zatem Sąd uwzględnił powództwo i uznał, iż należało nakazać pozwanemu opublikowanie żądanego sprostowania w papierowym wydaniu dziennika, zgodnie z żądaniem powódki, mając na względzie wymogi określone w art. 32 ust. 4

ustawy, zgodnie z którym sprostowanie w drukach periodycznych powinno być opublikowane w tym samym dziale i taką samą czcionką, co materiał prasowy, którego dotyczy, pod widocznym tytułem (...).

O kosztach Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 zd. 2 k.p.c. oraz § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, obciążając pozwanego w całości kosztami procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając wyrok w całości i podnosząc następujące zarzuty:

1. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego polegająca na przyjęciu, iż pozwany odmówił sprostowania na tej podstawie, iż w jego ocenie wiadomość zawarta w publikacji jest prawdziwa i ścisła;
2. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie powodów dla których Sąd uznał, iż żądane sprostowanie odnosi się do faktów;
3. naruszenie art. 31a ust. 1 prawa prasowego poprzez nakazanie pozwanemu opublikowania tekstu, który stanowi polemikę prasową, nie zaś rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie wiadomości zawartej w materiale prasowym;
4. naruszenie art. 31a ust. 4 prawa prasowego oraz art. 33 ust. 1 pkt 2 prawa prasowego poprzez nakazanie opublikowania sprostowania w sposób który sugeruje, iż treść pochodzi od redaktora naczelnego nie zaś od podmiotu, który wniósł o opublikowanie;
5. naruszenie art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego poprzez odmowę zastosowania, chociaż żądane sprostowanie jest nierzeczowe i nie odnosi się do faktów.

W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie wyroku oraz oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów za obydwie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego jest jedynie częściowo uzasadniona.

Nie jest zasadny zarzut sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego, dotyczący wskazanych przez Sąd Okręgowy przyczyn odmowy sprostowania przez redaktora naczelnego. Sąd Okręgowy w ustaleniach faktycznych wskazał, iż pozwany odmówił opublikowania sprostowania z uwagi na niespełnienie jego zdaniem wymogów określonych w prawie prasowym, uznając, że część wypowiedzi zawartych w tekście sprostowania jest nierzeczowa lub nie odnosi się do faktów (str. 6 uzasadnienia). Takie też przyczyny odmowy opublikowania sprostowania znajdują się w załączonej do akt korespondencji stron (k. 36, k.38). Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne, natomiast ocenę prawną - jedynie częściowo.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 328§2 k.p.c., bowiem tego rodzaju zarzut tylko wtedy może okazać się skuteczny, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Uzasadnienie Sądu I instancji choć faktycznie nie zawiera szczegółowej analizy każdego z punktów sprostowania pod kątem rzeczowości i odnoszenia się do faktów, to pozwala dokonać kontroli instancyjnej orzeczenia.

Uzasadnione są częściowo zarzuty naruszenia prawa materialnego. Przede wszystkim zasadny jest zarzut, iż Sąd Okręgowy nakazał publikację sprostowania w taki sposób, który sugeruje, iż treść pochodzi od redaktora naczelnego nie zaś od podmiotu, który wniósł o opublikowanie. Zgodnie z treścią art. 31a pkt 4 prawa prasowego sprostowanie

powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę (...). Sąd Okręgowy uwzględniając w całości powództwo nie zamieścił jednak pod tekstem sprostowania informacji o tym kto składa to sprostowanie, choć w żądaniu pozwu były zamieszczone pod testem sprostowania podpisy osób uprawnionych do reprezentacji powoda. Również z tekstu sprostowania nie wynika od kogo ono pochodzi, co jak słusznie zauważa apelujący może sugerować, iż jest to własne sprostowanie pozwanego. Zarzut apelującego jest słuszny, ale nie prowadzi przez to do oddalenia powództwa w całości, gdyż żądanie pozwu było pod tym względem prawidłowo sformułowane, a Sąd nie zamieścił podpisu pod tekstem oświadczenia o sprostowaniu prawdopodobnie w wyniku przeoczenia. Publikacja sprostowania zawierającego podpis jest bardziej korzystna dla apelującego niż publikacja auto-sprostowania, w formie zaproponowanej przez Sąd Okręgowy, stąd też błąd ten mógł być naprawiony w ramach apelacji pozwanego.

Uzasadniony częściowo jest zarzut naruszenia art. 31a ust. 1 prawa prasowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten jest zasadny w odniesieniu do oświadczenia zawartego w pkt 3 żądanego tekstu sprostowania. Sprostowanie odnosi się bowiem do faktów, które nie były przedmiotem wypowiedzi w cytowanym wyżej fragmencie artykułu. Cytowany fragment artykułu, w części w jakiej powód go kwestionuje, nie zawiera informacji o faktach, a jedynie opinię, a zatem w świetle art. 31 a ust. 1 prawa prasowego nie mógł podlegać sprostowaniu w tym trybie.

W pozostałym zakresie zarzut naruszenia ww. przepisu jest niezasadny. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 maja 2008 r. I CSK 531/07 LEX nr 438292, który to pogląd Sąd Apelacyjny podziela, „ w sytuacji, w której w materiale prasowym jest kilka wiadomości uznanych przez zainteresowaną osobę za nieprawdziwą lub nieścisłą, albo za zagrażającą dobrom osobistym, każda z nich może podlegać odpowiednio sprostowaniu czy odpowiedzi i każdej z nich dotyczy reżim określony w art. 32 ust. 7 prawa prasowego”. W wypadku wyraźnego wyodrębnienia poszczególnych sprostowań, jeśli negatywne przesłanki publikacji zajdą tylko w odniesieniu do niektórych z nich, to pozostałe jednostki podlegają publikacji.

W niniejszej sprawie powód podzielił tekst sprostowania na kilka osobnych części poświęconych odniesieniu do odrębnych kwestii poruszonych w przedmiotowym artykule, dlatego też możliwe jest ich osobne zbadanie czy spełniają przesłanki prawa prasowego.

Jak się wskazuje w orzecznictwie: dane o faktach dotyczących żądającego ich sprostowania mogą być w materiale prasowym zrelacjonowane wprost, w formie wypowiedzi autora materiału prasowego o tym, do jakich wniosków doprowadziły go czynności podjęte w czasie zbierania materiałów do publikacji. Jest jednak możliwe, że autor materiału prasowego zreferuje w nim wyniki wywiadów od osób, na relacjach których buduje obraz faktów. Kolejność zestawienia tych wypowiedzi wraz z komentarzem autora materiału prasowego prowadzi wówczas czytelników do konkretnych wniosków o faktach. Forma wypowiedzi stanowiących materiał prasowy zależy od stylu preferowanego przez autora i technik językowych, które uznaje za właściwe do zastosowania przy budowie konkretnej wypowiedzi. Materiał prasowy podlega sprostowaniu niezależnie od tego, jaką technikę zastosował jego autor w celu zbudowania pewnego obrazu rzeczywistości. Sprostowaniu podlegają też teksty, których autorzy osiągają postawiony sobie cel przez cytowanie wypowiedzi osób trzecich, w porządku prowadzącym czytelnika do konkretnych wniosków o faktach, na które autor chce wskazać. Zastosowanie tej czy innej techniki językowej i stylistycznej przy redagowaniu materiału prasowego nie zwalnia od obowiązku opublikowania jego sprostowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2016 r. I CSK 733/15).

Jedną z form „wiadomości”, na które przysługuje sprostowanie, jest sugestia. Jest to oczywiste zarówno na gruncie zasad języka polskiego, jak i praktyki formułowania wypowiedzi przez dziennikarzy. Wielokrotnie operują oni niedomówieniami, supozycjami, aluzjami, sugestiami. Czytelnicy jednak na podstawie tych środków retorycznych wyrabiają sobie pogląd na rzeczywistość. Zainteresowany nie może być pozbawiony prawa do reakcji zawsze, gdy dziennikarz postanowi powiedzieć coś nie wprost (por. wyrok SA w Warszawie z 5.06.2007 r., I ACa 95/07).

W tekście sprostowania zainteresowany może, choć nie musi, przytoczyć fragment sprostowanego materiału prasowego albo przywołać jego sens. Taki element czyni sprostowanie bardziej czytelnym, zrozumiałym, wskazuje na jego kontekst (zob. wyrok SN z 15.5.2008 r., I CSK 531/07, MoP 2008, Nr 12, s. 620).



Sprostowanie należy ograniczyć wyłącznie do sfery czysto informacyjnej, tj. zawęzić do przekazu o faktach, dających się weryfikować według kryterium prawda/fałsz. Nie oznacza to jednak, że nie jest możliwe w ramach sprostowania przedstawienie uzasadnienia własnego komunikatu o fakcie, zwłaszcza poprzez podanie innych okoliczności towarzyszących faktowi. Jak wskazano w projekcie ustawy o zmianie ustawy prawo prasowe: "Celem sprostowania pozostanie odniesienie się do wiadomości, które są nieprawdziwe lub nieścisłe (niepełne, zaprezentowane wybiórczo)" (zob. uzasadnienie uchwały Senatu z 24.5.2012 r. w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo prasowe, druk nr 463).

Żądanie sprostowania, o jakim mowa w art. 31a ustawy prawo prasowe, odnosi się także do takiej sytuacji, gdy poszczególnym fragmentom tekstu, analizowanym w oderwaniu od innych fragmentów, nie można postawić zarzutu nieprawdziwości, ale fragmenty te zestawione w całość, w określonej konfiguracji przekazują czytelnikowi informację nieprawdziwą lub co najmniej nieścisłą. Sprostowanie może więc dotyczyć nie tylko przeinaczenia powodującego nieprawdziwość informacji, lecz także pominięcia istotnej okoliczności mającej znaczenie dla oceny, czy przekazywana informacja jest prawdziwa i ścisła (por. wyrok SA w Katowicach z 25.5.2006 r., I ACa 156/06, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 3 lipca 2014r. I ACa 638/14 Lex nr 1496124).

Ustawodawca uprawnia zainteresowanego do „sprostowania wiadomości”, a nie do dowolnego „odniesienia się do wiadomości”. Tym samym wykluczone są w ramach sprostowania wypowiedzi wyłącznie negujące informację, bez wskazania alternatywnej – zgodnej z przekonaniem zainteresowanego – wersji rzeczywistości (zob. B. Kordasiewicz, „Jednostka wobec środków masowego przekazu”, Wrocław -Warszawa - Kraków 1991 s. 107). Jednakże – zależnie od kontekstu wypowiedzi i znaczenia użytych słów – samo zaprzeczenie może prowadzić w sposób konkludentny, a nawet wprost, do wskazania alternatywnej wersji. Nie ma więc podstaw, by odmawiać danej wypowiedzi cech sprostowania w oparciu o czysto literalną postać, lecz należy ocenić, czy ze względu na wydźwięk i kontekst, obiektywnie oferuje ona konkretną alternatywę dla odnośnej wiadomości prasowej (por. wyrok SN z 15.5.2008 r., I CSK 531/07, MoP 2008, Nr 12, s. 620; B. Kosmus, „Sprostowanie i odpowiedź prasowa”, (...), s. 74).

Odnosząc powyższe ogóle uwagi do niniejszej sprawy należy wskazać, iż sprostowanie zawarte w punkcie pierwszym żądanego oświadczenia zaprzecza informacji o odejściu pracowników i wskazuje, iż osoby zajmujące się pracami nad elektronicznymi dokumentami są nadal pracownikami (...) S.A. Oświadczenie to odnosi się do faktu odchodzenia z (...) pracowników zajmujących się elektronicznymi dokumentami i jest rzeczowe, a Sąd nie bada zgodności tego oświadczenia z prawdą. Wprawdzie zawiera również powtórzenie informacji, że (...) nie zwalnia całych działów, ale to nie pozbawia całego sprostowania waloru rzeczowości.

Drugie oświadczenie również odnosi się do kwestii zwalniania i odejść pracowników z (...). Wskazany tekst artykułu sugeruje celowe działanie (...) w celu pozbycia się dotychczasowej kadry, co - jak wynika z dalszej części artykułu - może spowodować niemożność wykonania zadań należących do (...), a zatem tekst sprostowania może zawierać zarówno zaprzeczenie tej informacji, jak i dodatkowe wyjaśnienie, że (...) nadal dysponuje niezbędnymi zasobami kadrowymi do wykonania zadań.

Czwarte oświadczenie zawiera negację stawianego (...) zarzutu mobbingu oraz dodatkowe wyjaśnienie przyczyn wprowadzanych zmian organizacyjnych. Wprawdzie cytowany tekst fragmentu artykułu zawiera również opinię dotyczącą atmosfery wśród pracowników, ale w istocie całość wypowiedzi dotyczy czystek kadrowych i faktu stosowania mobbingu przez (...), czemu powód zaprzecza w tej części sprostowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego trzy wskazane wyżej części sprostowania spełniają wymóg rzeczowości i odnoszą się do faktów wskazanych w przytoczonych fragmentach artykułu. Te fragmenty sprostowania oferują konkretną alternatywę dla odnośnej wiadomości prasowej, zawierają wprawdzie niekiedy dodatkowe wyjaśnienia, ale odnoszące się do wskazanych w artykule faktów. Sprostowanie jest środkiem prezentacji własnego subiektywnego stanowiska zainteresowanego co do rozstrzyganych na łamach pracy faktów; nie podlega badaniu pod kątem prawdziwości zawartych w nim informacji, chyba że są one oczywiście nieprawdziwe, co może naruszać zasady współżycia społecznego, a to nie zostało w niniejszym procesie wykazane. Natomiast drobne odstępstwa od zasad publikacji

sprostowań nie powinni stanowić podstawy do odmowy zamieszczenia konkretnego oświadczenia. Sąd nie może ingerować w treść sprostowania (art. 32 ust. 5 prawa prasowego), może jedynie dokonać niewielkiej korekty tekstu sprostowania np. stylistycznej.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 i 386§1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji. Wobec uwzględnienia apelacji jedynie w niewielkiej części, Sąd Apelacyjny uznał, iż koszty postępowania apelacyjnego obciążają wyłącznie pozwanego na podstawie art. 98§1 k.p.c. i art. 100 k.p.c.